PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, czwartek 12 stycznia 1933 r. | Nr. 9

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. REWIZJONIZM NIEMIECKI.

Vossische Ztg. 11.I w koresp. z Paryża pisze: podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagran. Cot, który przed objęciem tego stanowiska energicznie opowiadał się za rozumną rewizją traktatu wersalskiego, podaje obecnie swoje urzędowe stanowisko w tej sprawie na łamach „Petit Journal"; koresp. cytuje zdanie Cot'a, że rewizja traktatów jest przewidziana w pakcie Ligi — i że Francja od pewnego czasu postępuje po tej linji czy to przez zgodę na zmianę systemu odszkodowań, czy to przez zaproponowanie innego systemu organizacji wojskowej dla Niemiec, niż to przewiduje traktat, czy wreszcie przez projektowaną teraz zmianę układów w sprawie długów wojennych.

Dziennik zaznacza, że Cot, podobnie jak Herriot, jest przeciwny jednostronnemu wypowiedzeniu traktatów. Republikanie, zdaniem koresp., chcą uprawiać politykę idącą po linji interesów Ligi Narodów i wszystkie spory chcą kierować na drogę rozjemczą.

Berliner Tageblatt 11.I w koresp. z Paryża umieszczonej na pierwszej stronie p. n. „Paul-Boncour's rechte Hand" streszcza wywiad udzielony przez Pierre Cot'a przedstawicielowi „Petit Journal" w sprawie rewizji traktatów i propagandy.

Prawda 10.I donosi z Berlina, że na niemieckim Górnym Śląsku odbyły się ostatnio liczne wiece robotnicze pod hasłem: „Znieść granicę". Mówcy wzywali polski i niemiecki proletarjat do wspólnej walki z głodem i faszyzmem. Akcja ta kierowana jest przez partję komunistyczną. 15go stycznia ma się odbyć konferencja delegatów komitetów fabrycznych przedsiębiorstw metalurgicznych i górniczych Polski i Niemiec celem opracowania programu wspólnej akcji proletarjatu obu krajów przeciwko niebezpieczeństwu wojennemu.

INCYDENT W RADJO ANGIELSKIEM.

Berl. Börsen-Ztg. 10.I w koresp. z Londynu zapowiada, że odpowiedź rządu angielskiego na polski protest będzie się opierała na wyjaśnieniach dyrekcji Radja angielskiego, która — według koresp. — uznała za zupełnie niewinnego tego referenta, który mówił o zagadnieniach politycznych w audycji noworocznej. Nie można bowiem wymagać, — jak przedstawia koresp. opinję dyrekcji — aby ten referent znał politykę europejską w tym stopniu, jak rzeczoznawca; swój zaś noworoczny przegląd polityki napisał on dla rozrywki. Dziennik wkońcu podnosi, że na 17 lutego b. r. został zaproszony przez Radjo angielskie urzędnik polskiej ambasady, który wygłosi odczyt. „News Chronicle" sądzi, że w ten sposób Polacy będą mieli sposobność sprostować informacje o Polsce.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Deutsche Allg. Ztg. 12.I pisze, że dla Niemców w Polsce obecny rok źle się rozpoczął, o czem świadczyć mają dwa ostatnie wystąpienia polskie przeciwko niemczyźnie, mianowicie ukaranie djakona za nauczanie dzieci i zasądzenie niemieckiej nauczycielki wędrownej. Dziennik wskazuje, że jeszcze bardziej przykre wrażenie robi traktowanie skargi niemieckiej w Lidze Nar. na reformę rolną w Polsce, która to sprawa powinna teraz na styczniowej sesji Rady znaleźć ostateczne załatwienie. Liga nie załatwiła również niemieckich skarg szkolnych i jeżeli i nadal ze strony Ligi oczekuje zawód, to Niemcy będą zmuszone bezpośrednio wytoczyć tę sprawę na terenie Ligi.

Vossische Ztg. 11.I w koresp. z Warszawy pisze, że wybory do sejmiku powiatowego w Tczewie i Działdowie dowodzą, że Polacy prowadzą systematyczną politykę odniemczania. Mianowicie w Tczewie Polacy

otrzymali 89 proc. głosów, a Niemcy — 11 proc.; w Działdowie Polacy — 83 proc., a Niemcy — 17 proc. Dziennik wskazuje, że wśród Polaków przewagę ma partja nacjonalistyczna.

Germania 11.I zamieszcza artykuł o położeniu katolików niemieckich w Polsce, w którym autor podkreśla, że katolicy niemieccy w Polsce są odosobnieni; z trudem tylko rozwijają się instytucje religijno-kulturalne. Poprawa nastąpiła w ostatnich czasach o tyle, że Niemcy coraz śmielej używają swojego języka np. w kółkach śpiewaczych.

Lietuvos Żinios 9.I, w d. c. poświęca wiele uwagi artykułom, jakie ukazują się w ostatnio wydawanem w Wilnie w piśmie litewskiem „Priesz Tekmę" (por. „Przegląd Prasy Zagr." Nr 5).

W jednym z tych artykułów „Priesz Tekmę" („Przeciw Prądowi") atakuje „Komitet litewski w Wilnie" z powodu jego negatywnego ustosunkowania się do „Litewskiego t-wa gospodarczego", którego istnienie i rozwój „Priesz Tekmę" uważa za rzecz bardziej celową i pożądaną niż istnienie wszelkich komitetów litewskich, które „mają na celu nie obronę interesów ludności litewskiej w Wileńszczyźnie, lecz sprawy osobiste przywódców".

Następnie „Priesz Tekmę" zarzuca „Komitetowi litewskiemu w Wilnie", że, obawiając się przeprowadzenia rewizji co do wydatkowania „sum przeznaczonych na cele wsparcia ludności litewskiej", oskarżył przed władzami polskiemi przybyłego z Litwy dla dokonania tej rewizji prof. Żemaitisa, jako „niebezpiecznego dla Polski osobnika". „Priesz Tekmę" powołuję się w tej sprawie na radjo wileńskie, które — zdaniem pisma — jest b. dobrze poinformowaną instytucją państwową i niema bynajmniej powodu, by podawanym przez nią wiadomościom nie wierzyć.

Lietuvos Aidas 10.I w art. wst. omawia sprawę wychodzącego w Wilnie pisma litewskiego „Priesz Tekmę" i ostro atakuje „Lietuvos Żinios" z powodu „skwapliwego" przedrukowywania przez ten dziennik szkalujących „Komitet litewski w Wilnie" artykułów, jakie ostatnio ukazały się w „Priesz Tekmę". „Lietuvos Aidas" wyraża pogląd, że „Priesz Tekmę" jest prawdopodobnie organem, wydawanym przez „degeneratów" Litwinów, będących na usługach Polski, gdyż — zdaniem „Lietuvos Aidasa" — rozbicie społeczeństwa litewskiego może leżeć tylko w interesie Polaków. W d. c. „Liet. Aidas" wskazuje na nadawanie przez radjostację wileńską przemówień litewskich, utrzymanych w duchu dla Polski pożądanym; „L. A." podkreśla, iż wygłaszane są one przez studentów-Litwinów, usuniętych ze „Zjednoczenia studentów Litwinów" przy uniwersytecie wileńskim (por. „Przegl. Prasy Zagr. Nr 5); wdg. „L. Aid." sprawa pisma „Priesz Tekmę" przedstawia się analogicznie do sprawy wydawanego przez dłuższy czas w Wilnie czasopisma w jęz. litewskim „Vytis", którego redaktor zbiegł później do Łotwy i ujawnił, że pismo to było „wydawane za polskie pieniądze". Jako dowód, że „Priesz Tekmę" jest pismem podobnem do pisma „Vytis", wystarcza — zdaniem „Lietuvos Aidas'a"— wskazać na to, że „Priesz Tekmę" uważa np. informacje radja polskiego za miarodajne.

Wkońcu „Lietuvos Aidas" podkreśla, że podobne potakiwanie poglądom, wypowiadanym w „Priesz Tekmę", jak to czyni np. „Lietuvos Żinios", jest nie do przebaczenia, gdyż jest „wodą na polski młyn"

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Żinios 10.I w art. wst., nawiązującym do ostatnio odbytego w Kownie t. zw. „Zjazdu wileńskiego" (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 6), podkreśla, że zarówno z przebiegu tego zjazdu, jak i wogóle z zastosowania się opinji litewskiej do sprawy wileńskiej wynika, że w sprawie tej w społeczeństwie litewskiem panuje znaczne rozbicie poglądów i to nie tylko wśród sfer opozycyjnych i rządowych, ale i w łonie samego „Związku odzyskania Wilna". Dziennik przypomina, że zwrot w stosunkach litewsko - polskich rozpoczął się za czasów Voldemarasa, kiedy to Litwa wyrzekła się stanu wojny z Polską, który to stan tak dobitnie podkreślał zawsze protest Litwy przeciwko okupacji polskiej. Dalej nastąpiła zmiana nazwy linji demarkacyjnej na linję administracyjną, która to nazwa ma cechę większej trwałości. Wreszcie, jeśli chodzi o ostatnie czasy, to „wszyscy przypominamy sobie dążenia do zalegalizowania odbywającego się handlu z Polską przez wytargowanie od niej pewnych ustępstw; stąd rzeczą było jasną, że nasze stosunki z Polską powoli musiały ulegać zmianie na lepesze, by nawet, być może, w ostatecznym rezultacie — ulec wyrównaniu".

W d. c. dziennik wraca do rezolucyj, powziętych przez „Zjazd wileński" i pisze: „Cóż właściwie uczynił ten zjazd?—Zwrócił się do Papieża, powitał rząd i to lub owo powiedział". Co się tyczy „zwrócenia się do Papieża", to — zaznacza dziennik — Papież przedewszystkiem popiera Polaków, ponadto Polska posiada konkordat, w którym uznana została przynależność kraju wileńskiego do Polski, a wreszcie—„Papieże w takich wypadkach nie wtrącają się do spraw politycznych, gdyż obchodzą ich tylko sprawy kościelne". Dlatego też nie można spodziewać się wszczęcia przez Papieża jakichkolwiekbądź kroków w sprawie Wilna.

Dziennik zaznacza, że sprawa odzyskania Wilna nie jest rzeczą łatwą, wymaga przedewszystkiem jedności całego społeczeństwa; Wilna nie odzyska się ani przez odbywanie zjazdów, które „wybierają delegacje dla powitania kogoś", ani też przez rozpowszechnianie „paszportów wileńskich", które najczęściej są nabywane tylko dla powodów oficjalnych. „Jeśli się poważnie myśli o odzyskaniu Wilna, to należy poważnie się do tego przygotowywać. Dotychczas tego niema".

Wkońcu dziennik zwraca uwagę, że „Komitet litewski w Wilnie" nie troszczy się wcale o dobro tamtejszej ludności litewskiej. Nie należy więc przeto wcale dziwić się, że przeciwko komitetowi temu wysunięto oskarżenia. (Por. wyżej „Lietuvos Żinios" i „Lietuvos Aidas" o nowem piśmie litewskiem „Priesz Tekmę"). Dziennik podkreśla jeszcze z naciskiem, że „chcąc rozstrzygać problemat wileński należy przedtem rozwiązać inne podstawowe zagadnienia, bez których poważna praca jest nie do pomyślenia".

POLSKA A GDAŃSK.

Berliner Tageblatt 11.I zamieszcza koresp. z Gdańska, w której zajmuje się trzema kwestjami gdańskiemi, jakie mają być rozpatrywane na obecnej sesji Rady L. N. Pierwszą kwestją jest nominacja stałego wys. komisarza L. N. Korespondent zaznacza, że w gdańskich kołach politycznych sądzą, iż największe szanse na to stanowisko ma Anglik. Drugą kwestją jest rozstrzygnięcie sporu „action directe", którą według Gdańska było zamknięcie granicy polskiej dla towarów gdańskich. Korespondent sądzi, że w tej sprawie Rada L. N. ograniczy się tylko do orzeczenia prawniczego. Trzecią kwestją jest odwołanie się przeciwko decyzji w. kom. Rostinga w sprawie gdańsko-

polskiego celnego i gospodarczego sporu. Korespondent zwraca uwagę na to, że z powodu trudności, jakie przedstawia rozstrzygnięcie tej sprawy, prawdopodobne jest odesłanie Gdańska i Polski na drogę bezpośrednich układów.

Berl. Börsen-Ztg. 10.I w koresp. z Gdańska pisze, że w 13-tą rocznicę odłączenia Gdańska od Rzeszy odbyła się tutaj manifestacja, urządzona przez „Związek Niemców Zagranicznych", na której przyjęto rezolucję za utrzymaniem niemieckości Gdańska.

Danziger Neueste Nachrichten 11.I podają depeszę „Tel. Unionu" z Genewy, że wobec obstawania Polski przy punkcie widzenia, że na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku powinien być powołany przedstawiciel mniejszego państwa, sprawa nominacji wysokiego komisarza dotychczas jest zupełnie niewyjaśniona. W kołach genewskich uważa się za możliwe, że Rada Ligi ponownie przedłuży mandat Rostinga, aczkolwiek jest on przewidziany na poważniejsze stanowisko w sekretarjacie Ligi.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

The Manchester Guardian 10.I w kor. z Berlina omawia spotkanie Papena z Hitlerem i uważa, że jest ono raczej oznaką słabości Hitlera, niż groźbą niebezpieczeństwa dla obecnego rządu.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

MOWA STALINA.

Cała prasa sowiecka 10.I zamieszcza pełny tekst mowy Stalina, wygłoszonej na plenum C. K. partji komunistycznej.

Vorwärts 11.I w art. wst. pisze z powodu mowy Stalin spricht" pisze, że nie jest to przypadek, że gnie wieś rosyjska, która obejmuje 80 proc. ludności. Jeżeli bolszewikom uda się pogodzić z rolnikami i zadowolić ich życzenia, to temsamem wzmoże się produkcja rolna i poprawi się położenie robotnika. Wówczas dopiero będzie można mówić o zakończeniu kryzysu i wówczas też zapanować będzie mogła osobista wolność.

Deutsche Allg. Ztg. 12.I, „Japan marschiert — Stalin spricht" pisze, ż enie jest to przypadek, że Stalin w swem przemówieniu na posiedzeniu Centr. Komitetu rosyjskiej partji komunistycznej przyrównał Rosję do Chin, gdyż jest ona, zdaniem Stalina, równie bezbronna wobec agresywności nieprzyjaciół. Stalin mówi to w chwili, gdy niedaleko granicy rosyjskiej odbywają się walki Japończyków z wojskami chińskiemi; jeżeli więc uważa on Rosję za nieprzygotowaną do wojny z powodu tego, że jeszcze nie przeprowadzono planu gospodarczego, przyczem kładzie nacisk na ciężki przemysł, — to Stalin nie miał na myśli interesów gospodarczych, lecz przedewszystkiem interesy wojskowe Autor podkreśla, że Stalin prawie zupełnie pominął frazesy III Międzynarodówki.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal des Débats 10.I zamieszcza art., w którym omawiając nadejście ostatnio z Włoch do Austrji licznych wagonów z bronią i wspominając o tem, że austrjackie sfery polityczne tłomaczą ten transport jako przesyłkę dawnego austrjackiego materjału wojennego nadesłanego do reperacji, zaprzecza tym komentarzom i twierdzi, że materjał ten przeznaczony jest dla uzbrojenia jednego z państw, które prowadzą walkę przeciwko traktatom, prawdopodobnie dla Węgier. Dziennik zwraca uwagę na fakt, że właśnie rządy odpowiedzialne za te tajne transporty najgłośniej domagają się rozbrojenia Francji. „Journal des Débats", przypominając w d. c. stwierdzoną tajną współpracę niemiecko - sowiecką na polu zbrojeń lotniczych, zapytuje, czy rząd francuski będzie jeszcze długo zamykał oczy na machinacje, zagrażające pokojowi i zachęcał je przez swą słabość.

SPRAWA DŁUGÓW.

Le Temps 11.I twierdzi, że prez. Hoover, jak również i rząd, działający w imieniu narodu amerykańskiego muszą ponosić całą odpowiedzialność za moratorjum z 1931 r., które faktycznie uzależniło długi wojenne od reparacyj W deklaracji, wydanej wspólnie z Laval'em, prez. Hoover proponował zainteresowanym mocarstwom europejskim powzięcie inicjatywy dla uregulowania sprawy reparacyj; umowa lozańska przyszła do skutku za wiedzą i przyzwoleniem Waszyngtonu, który oznajmił ambasadorowi W. Brytanji, że jest to najlepszy sposób osiągnięcia rewizji długów wojennych.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Izwiestja 10.I piszą w korespondencji telegraficznej z Paryża, że obecny kryzys rumuński wyniknął na tle reakcji przeciwko wpływom Francji, która kieruje nadal gospodarczą polityką Rumunji. Udzieliwszy Rumunji pożyczek na lichwiarskich warunkach, Francja wzbrania się obecnie przed udzieleniem nowych kredytów, trzymając ustawicznie w szachu rząd bukaresztański. Nie jest wyłączone, że król będzie zmuszony odwołać się do partji liberalnej, którą systematycznie odsuwał od władzy. Liberałowie staraliby się przekonać Francję, że Rumunja pozostanie jej wierną tylko w tym wypadku, o ile banki francuskie otworzą Rumunji nowe kredyty. Aby skłonić Francję do ustępstw, Rumunja zaczyna nową grę w stosunku do Paryża i Warszawy, flirtując z innymi partnerami, jako to z Niemcami, z Anglją i z Włochami. Zwłaszcza Włochy czynią od dłuższego czasu poważne wysiłki w celu odciągnięcia Rumunji od Małej Ententy.

DALEKI WSCHÓD.

La République 10.I w art. A. Bayet'a twierdzi, że głosy francuskiej prasy prawicowej w sprawie konfliktu japońsko - chińskiego szkodzą Francji tak pod względem gospodarczym, jak i moralnym, ponieważ młode pokolenia Chińczyków, które żywiły zaufanie do Francji, muszą o niej zwątpić. Dla tego też autor domaga się, ażeby obecny gabinet przeciwstawił głosom nacjonalistów — głos prawdziwej Francji i ujawnił tezę, z jaką Francja zamierza wystąpić na forum Ligi Narodów.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.